Nr. 143. Kraków, Niedziela 24 Czerwca 1888. Rocznik VII.

Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy"* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy"*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko, — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, ulica Floryańska Nr. 49, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, przyjmować będziemy prenumeratę przez czas sezonu także na tydzień, dwa, trzy, pięć, sześć i siedm tygodni — obliczając tydzień po 50 ct. wa.

W Administracyi *Nowej Reformy* są do nabycia:

O nowych poglądach na historyę polską przez prof. dra Augusta Sokołowskiego (odbitka z *N. Reformy*) cena 50 ct.

Bracia Lerche komedya Adama Asnyka — cena 75 ct.

Z powodu licznych zażaleń na nieregularną dostawę Dziennika — mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że począwszy od Igo lipca b. r. Administracya naszego Dziennika przyjmuje także przedpłatę na „Nową Reformę" z odstawą do domu, licząc prócz ceny zwykłej, po 20 ct. miesięcznie za odnoszenie do domu w obrębie miasta — i tylko wtenczas poręcza punktualną dostawę jeżeli przedpłata wprost w Administracyi uiszczoną zostanie.

***Kraków,** 23 czerwca.*

Hr. Kalnoky stając przed komisyą budżetową delegacyi austryackiej w sam dzień pogrzebu Fryderyka III, przyznał w swej mowie, że zdając sprawę z położenia, jakie istniało w chwili wstąpienia na tron Wilhelma, trzeba w pierwszej chwili zadać sobie pytanie, czy stosunki między Wiedniem i Berlinem nie uległy ważnym zmianom. Minister dodał wprawdzie natychmiast, że według jego silnego przekonania, stosunki te są teraz zupełnie takie same, jakie były za panowania Fryderyka III, ale już sam fakt, iż kierownik spraw zagranicznych w Austryi nie mógł odmówić słuszności tym, którzy z niepokojem oglądali się na Berlin, wskazuje, że co do dalszych losów austryacko niemieckiego przymierza panowała przez chwilę niepewność.

W ciągu ostatnich dni położenie wyjaśniło się o tyle, iż wnosząc ze wszystkich oznak, można wypowiedzieć zdanie, że sojusz ten przetrwał ponowną zmianę cesarza równie bez szwanku, jak pierwszą. Półurzędowe dzienniki niemieckie zbyt wyraźnie zaznaczają nieprzerwalną ciągłość w polityce kanclerza, żeby te ich głosy nie miały pewnego znaczenia. Rząd niemiecki pragnie także, ażeby nikt nie powątpiewał o jego przyjaźni dla Austryi. Gdy przed kilku dniami pewna część dziennikarstwa chciała się w mowie p. Smolki dopatrzeć koniecznie demonstracyi, mającej wywołać nieprzewidziane następstwa, żelazny kanclerz przesłał natychmiast prezydentowi delegacyi austryackiej na ręce ministra spraw zagranicznych serdeczne podziękowanie za jego słowa, a półurzędowe pisma wiedenskie donosząc dziś o tym liście, mogą już śmielej niż przed tygodniem wróżyć przymierzu z Niemcami długą trwałość.

Nie wdając się zatem w przewidywanie dalekiej przyszłości, można dziś wyrazić przekonanie, że Wilhelm II bez względu na to, co nadal czynić zamierza, wstępując na tron, stanął na gruncie istniejącego od r. 1879 traktatu. Traktat ten pozostawia mu jednak dosyć swobody do regulowania swych stosunków z Rosyą w tych wypadkach, w których przymierze z Austryą nie zobowiązuje go do czynnego wystąpienia. Od pierwszej chwili dawały się słyszeć przypuszczenia — że właśnie pod tym względem Wilhelm II inaczej jest usposobiony niż jego ojciec i że dwór rosyjski ma w nim szczerego przyjaciela. Jak gdyby na uzasadnienie tych przypuszczeń, nadchodzą właśnie wiadomości o zamierzonym zjeździe cesarza niemieckiego z carem rosyjskim. Zjazd taki usunie niezawodnie na parę miesięcy niebezpieczeństwo wojny, ale podczas przygotowań do niego nie będziemy mogli zapomnieć ani na chwilę, że jeszcze w roku przeszłym witano Aleksandra III w Berlinie, co jednak nie przeszkodziło bynajmniej ani gromadzeniu wojsk w Królestwie Polskiem, ani poświęceniu milionowych kwot na powiększenie sił zbrojnych.

Mając zatem na względzie położenie we wschodniej części Europy, nie możemy zauważyć dotychczas żadnego objawu, któryby zapowiadał bliski koniec epoki, nazywanej już dzisiaj epoką zbrojnego pokoju. Chcąc mówić o stosunku Niemiec do Francyi, który od siedmnastu lat decydował o całym kierunku ich polityki, nie mamy jeszcze nawet i takich danych. Godzi się przypuszczać, że nowy cesarz nie zechce od razu wystąpić tam zaczepnie, ale czy nie powita on radośnie sposobności, która mu pozwoli uważać się za zaczepionego, o tem w dzisiejszej chwili przedwcześnie byłoby orzekać.

Korespondencya „Nowej Reformy".

***Lwów,** 22 czerwca.*

(=) Powszechne uznanie zdobyła sobie obecna Rada miejska wczorajszą uchwałą w sprawie płac miejskich urzędników konceptowych i technicznych, którzy tak długo i nadaremnie kołatali do poprzednich reprezentacyj o słuszne wynagrodzenie pracy, o jakietakie zabezpieczenie losu ich rodzin. Członkowie obecnej Rady złożyli wczoraj dowód, że mimo zbliżających się wyborów nie polują na popularność tych wyborców, dla których „oszczędność" jest jedynem przykazaniem, chociażby z nią było połączone „wyzyskiwanie".

Wnioski sekcyi finansowej, organizacyjnej i magistratu były prawie zgodne co do wysokości emolumentów, finansowa sekcya jedynie poszła dalej i chciała, aby starszy radca pobierał o sto złr. więcej tj. 2500 złr. stałej płacy. Po bardzo obszernem i wyczerpującem motywowaniu referenta, nastąpiła obszerna dyskusya, w której jedynie opozycyjnie wystąpił dr. Emil Byk, sprzeciwiając się podwyższeniu płac trzech wyższych kategoryj a panowie dr. Piętak i Wachnianin przemawiali na niekorzyść koncypistów, którzy nie mają wszystkich kwalifikacyj. Po dwugodzinnej rozprawie uchwalono następujący etat:

	zlr. płacy	kwater.	kwinkw.
wiceprezydent	3000	600	300
3 star. radc. bud. po	2400	480	250
5 młodszych radc. po	1900	420	200
8 sekretarzy po	1400	360	200
8 komisarzy po	1100	300	150
8 koncepistów po	900	240	100

Analogiczne podwyższenie płacy dotyczy także urzędników technicznych. Urząd budowniczy składa się z dyrektora (II klasy), inspektora (III kl.), inżynierów (IV kl.) i adjunktów (V kl.) Na wniosek p. Zacharyewicza kreowano posady starszych inżynierów z płacą o 200 złr. większą od zwykłej (kl. IV).

Urzędnicy nie posiadający wszystkich egzaminów, nie będą pobierać dodatków, dopóki nie wykażą się przepisaną kwalifikacyą.

Gmina m. Lwowa przegrała ważny i doniosły proces z OO. Dominikanami. W swoim czasie opisywałem w *Nowej Reformie* obszernie tę sprawę, dzisiaj przypomnę jedynie, że idzie tu o utrzymanie szkoły ludowej t. z. dominikańskiej, którą przez długie lata, na podstawie dawnych rozporządzeń cesarskich, musiał lwowski konwent OO. Dominikanów wspólnie z Franciszkanami utrzymywać. Kiedy przed kilku laty nastały nowe rządy w tutejszym klasztorze Dominikanów, nowy prowincyał przybyły z Włoch, rozpoczął spór z gminą i wzbronił dzieciom wstępu do szkoły. —

Gmina wygrała proces w zasadzie, gdyż namiestnictwo nakazało upornemu prowincyałowi wypełnić wszystkie dotychczasowe obowiązki. Szkoła więc ponownie została otwartą, ale konwent wniósł rekurs do ministerstwa. Dziś dowiaduję się, że ministerstwo oświecenia rozstrzygnęło spór na korzyść O. O. Dominikanów, co gdyby się utrzymało, naraziłaby znowu na znaczny wydatek gminę, która i tak bardzo wiele wydaje na szkoły. Jest jednak nadzieja, że orzeczenie ministerstwa, które ma polegać na jakimś patencie cesarskim jeszcze z roku 1812, nie wytrzyma krytyki trybunału administrajnego.

Sprawa wykupna prawa propinacyjnego w Galicyi jest w pełnym toku. Ministerstwo, jak już wiadomo, jeszcze na tegorocznej sesyi sejmowej zamierza wystąpić z projektem indemnizacyi tego prawa na korzyść kraju. Projekt ten przedłożył rząd Wydziałowi krajowemu do zaopiniowania. Dopóki p. marszałek krajowy nie powróci do Lwowa. Wydział nie chce tej sprawy rozstrzygać, członkowie bowiem Wydziału nie zapatrują się podobno zgodnie na kwestyę, czy projekt ten wyjdzie na korzyść kraju lub nie. Według półurzędowych doniesień dziennikarskich, projekt rządowy na tem ma polegać, „aby kraj objął wszystkie dochody z propinacyj, a właścicieli spłacił obligacyami, których odsetki odpowiadałyby dochodom z propinacyi, kapitał zaś otrzymaliby uprawnieni dopiero w r. 1910. Na korzyść indemnizacyi wpływałby oczywiście i „milion", uchwalony przez Radę państwa. O projekcie tym niezawodnie fachowi wiele jeszcze pisać będą. Bank krajowy otrzymał polecenie, aby wypracował plan operacyi finansowej, jaka musi wyniknąć z projektu rządowego.

W oryginalny sposób chce osławiony bank kryłoszański czyli „Zawedenje" spłacić dług „Funduszowi wdów i sierot po gr. k. księżach", który ulokował w tej szalbierskiej instytucyi 75.000 złr. (z funduszu lwowskiej dyecezyi 45.000 złr., ze stanisławowskiej 30.000 złr.). Po ogłoszeniu likwidacyi „Zawedenija", likwidatorowie łudzili zarząd funduszów różnemi obietnicami i propozycyami nie do przyjęcia.

Onegdaj odbył się zjazd delegatów „funduszu wdów", na którym zarząd przedstawił wnioski, w jaki sposób można odzyskać kapitał dyecezyi lwowskiej 45.000 od upadłego banku, które tak opiewają:

„Wziąć od „Zawedenja" lepsze i bezpieczniejsze hipoteki włościańskie w cenie 24.000 złr.;

„żądać od likwidatorów spłaty 10.000 złr. gotówką;

„a spłaty pozostałych 11.000 złr. domagać się w miarę postępującego wykupna listów dłużnych „Zawedenja", za które ręczy fundusz zakładowy".

Wnioski te po dłuższej dyskusyi przyjęto. Ostatnie dwie uchwały nie mają żadnej realnej wartości, a pierwsza jest stanowczo moralnie złą. Jak bowiem wyglądać będzie duchowieństwo ruskie, reprezentujące zarząd funduszu, wobec ludu w roli sekwestratora, licytatora i wyrzucającego z ojcowizn chłopów? A to przecież musi nastąpić, jeżeli prawnie przyjdzie wierzytelność odebrać.

V. Walne Zgromadzenie Towarzystwa Kółek rolniczych.

***Przemyśl,** 20 czerwca.*

W dalszym ciągu wczorajszego popołudniowego posiedzenia uzasadniał dr. Dadlez trzeci wniosek Kółek rolniczych krakowskich, żądający od walnego zgromadzenia, by wyraziło przekonanie, że połączenie się dworu z gminą jest rzeczą pożyteczną a nawet konieczną.

Włościanin Wryk i ks. Wąsikowski popierają ten wniosek.

P. Ostaszewski żąda bliższego wyjaśnienia, gdyż w tej formie wniosek jest niezrozumiały.

P. Łoziński udziela wyjaśnień, wykazując, że dziś dwór nie ma prawa wtrącać się do spraw gminnych, a kiedy się dla dobra gminy wmięszać musi, to biorą mu to za złe. Gdyby gminy były połączone z dworami, uniknęłoby się wielu nieprzyjemności — dlatego mowca popiera ten wniosek gorąco.

P. Lippoman twierdzi, że wniosek ten nie ma podstawy, bo ustawa nie obowiązuje do odrębności, ale pozostawia dworowi wolność połączenia się z gminą. — Mowca przytacza przykład, że w wielickim powiecie, gdy w pewnej miejscowości dwór chciał połączyć się z gminą, to gmina nie przystała na to. Otóż sądzi, że to połączenie może mieć miejsce tam, gdzie obie strony okażą do tego ochotę, a gdy połączenia takie staną się częstemi, Sejm sam zmieni ustawę dzisiejszą.

Mowca nie może zatem popierać wniosku.

P. Gniewosz przypomina, że sprawa ta bywała w Kółkach rozbieraną i że włościanie ubolewali nieraz nad tem, że w gminach są dwa urzędy; — mowca jest zdania, że Kółka rolnicze jako ciało poważne mają prawo objawić to żądanie, jako zgodne z życzeniami wszystkich członków. Głos, który z Kółek wyjdzie, zyska uznanie, bo dzisiejszy rozdział między dworem a gminą jest nieszczęściem dla Galicyi. P. Gniewosz uzupełnia wniosek p. Dadleza i wnosi, by za pośrednictwem Zarządu głównego wniesiono do Sejmu petycyę o zniesienie rozdziału między gminą a dworem.

Za łączeniem gmin z dworami przemawia jeszcze kilku mowców, poczem prezes zamyka dyskusyę nad tym przedmiotem.

Czwarty z kolei wniosek Kółek krakowskich opiewa: Walne zgromadzenie wzywa Zarząd główny, by starał się zaprowadzić sądy rozjemcze w tych miejscowościach, gdzie są Kółka rolnicze. Inicyator wniosku, p. Wojtyga, sekretarz Kółka rolniczego w Bieńczycach, popiera go. Wywiązuje się dyskusya, z powodu której referent p. Dadlez zaznacza, iż nie chodzi o sądy polubowne, które są dowolne, lecz o rozjemcze, mające prawo rozstrzygania sporów wartościowych do 100, względnie 300 złr. Wniosek przyjęto w zmodyfikowanej nieco przez p. W. Lecha formie, a mianowicie: by Zarząd pouczył Kółka jak mają postępować w tym względzie.

***Przemyśl,** 21 czerwca.*

Wczorajsze posiedzenie przeznaczone było na wykłady z dziedziny rolnictwa. Lustrator Kółek,

---

CHAM.

POWIEŚĆ WIEJSKA

przez

Elizę Orzeszkową.

4 (Ciąg dalszy.)

— Dobrze wam — westchnęła — chatę swoją macie i zarobek niezły... Jak pan, żyć sobie możecie. To wcale co innego, niż całe życie włóczyć się ze służby na służbę, cudze kąty wycierać, od ludzkich kaprysów zależeć i ludzkie złości znosić... Bywa czasem, że człowiek zabawi się i przyjemności jakiej doświadczy, ale zawszeż niech takie życie djabli wezmą... podłe!

— *Wołoczasscse* życie! liche życie! — patrząc na nią i głową kiwając, przemówił Paweł. Znowu żal mu się jej zrobiło.

— Może chcecie wysiąść troszkę i po tej wyspie pochodzić? — zapytał.

Zatrzepotała cała z radości.

— Oj, dobrze, dobrze! Przypłyńcie do tej wyspy! jaka śliczna wyspa! jak tu pachnie! Od czego tu tak ślicznie pachnie? Tak pachnie, że aż w głowie zawraca...

Po samym środku szerokiej rzeki pomiędzy wysepką, gliniastą ścianą z jednej strony a ciemnym borem z drugiej, na pozłoconym błękicie wody leżał owalny szmat piaszczystej ziemi, olbrzymią dziewanną i białymi goździkami cały porosły. Olbrzymie dziewanny na sztywnych łodygach, kosmatemi liśćmi okrytych, podnosiły wysoko ogromne, żółte, kity, a spodem rosło takie mnóstwo goździków, że zdala wyspa zdawała się śniegiem okrytą. Bił też z niej i daleko po rzece rozlewał się zapach słodki, mocny, leśny, z którym jeszcze mięszały się wonie ziół, liliowym i różowym szlakiem ścielących się u stóp przeciwległego botu.

Franka, jak oszalała, jak pijana, po wyspie biegała, zrywała goździki, wąchała je, kładła we włosy, z których dawno zsunęła się i na kark opadła żółtawa chustka, pełnemi garściami z głośnym śmiechem rzucała je na Pawła. On, powoli nachylając się i prostując, porządnie i pilnie układał z nich bukiet. Nieraz z tej wyspy przynosił on takie białe bukiety i stawiał je w małym dzbanku na oknie swojej chaty albo siostrze oddawał, aby niemi święty obraz przystrajała.

Nabawiwszy się goździkami, Franka formalnie przepadła w lesie dziewanny. Rosło jej w jednem miejscu tak wiele, że tylko jasna sukienka dziewczyny w tej zielono-żółtej gęstwinie pobłyskiwała. Paweł przestał rwać goździki, ręce opuścił, i zamyślił się. Franka, jak ptak, szeleszcząc w gęstwinie, co chwila głowę z niej ukazywała, a głos jej cienki, ostry rozlegał się bez ustanku:

— Ależ ziele! no, ziele! od człowieka wyższe! jak las! Co to za ziele takie?

— Niedźwiedzie ucho, — objaśnił Paweł.

Powoli, powoli na ogorzałe policzki jego wybijał się rumieniec, jakby odblask krwistego obłoku, który po tarczy słonecznej, za bór już zapadłej, na niebie pozostał.

Swawolnie chyłkiem Franka wybiegła z gęstwiny łodyg, których parę zakołysało w powietrzu żółtemi kitami. Z twarzą w ogniu, z włosami, pełnemi białych goździków, z żółtawą chustką, na kark zsuniętą, przy jednej z nich stanęła i, wielki liść jej w palce ujmując, znowu gadała:

— A! to prawda! zupełnie jak ucho jakiego zwierzątka. Taki kosmaty, mięciuteńki, mileńki, jak aksamit. U jednej mojej pani był piesek, co miał takie same mięciuteńkie, aksamitne uszka.

Lubowała się miękką, puszystą powierzchnią liścia, głaskała go i pieściła dłonią tak zupełnie, jakby on był naprawdę miłem jakiemś zwierzątkiem. Nagle zwróciła się ku Pawłowi, wprost ku niemu skoczyła i obu rękami na ramionach jego zawisłszy, zapadłe swe oczy, w wilgotnej mgle rozmiękłe i przygaszone, ku niemu wzniosła.

— Jak tu dobrze, ładnie, wesoło! — wołała — jaki z was dobry człowiek, że biednej dziewczynie i nieznajomej zrobiliście taką przyjemność! Ja, widzicie, mam taką naturę, że bardzo wdzięczna jestem, kiedy mnie kto co dobrego zrobi.

Ale w tej chwili, z tym powolnym, poważnym człowiekiem zrobiło się coś dziwnego. Rumieniec, który wprzódy okrył mu policzki, rozpostarł się aż na czoło, tak błękitne i spokojne oczy ściemniały i strzeliły prawie ponurym błyskiem. W silne ramię wątłą kibić jej pochwycił, do piersi swej przycisnął i już, nad głową jej schylony, usta do ust przybliżał, kiedy, dziwnie zwinna, wysunęła się mu z objęcia i odskoczywszy, znowu pod dziewannami stanęła. Ręką oczy przysłoniła i trochę z gniewem, trochę ze śmiechem zawołała:

— Ot jaki! Zdaje się dobry, grzeczny, a taki sam jak wszyscy. Za to, że na spacer powiózł, zaraz zapłaty żąda.

Słowa te ukłuły go snać dotkliwie, bo ochłonął, głowy ręką dotknął i po chłopsku zaszeptał:

— *Ot tobie na! ośsscso* wymyśliła!

Łagodnie za rękę ją wziął.

— Głupstwo! — ze zmięszaniem zaczął, — albo ja co takiego myślał? Niech mnie pan Bóg od takiego grzechu zachowa, żebym ja was z taką myślą na spacer wiózł! Ot tak, fiksacya jakaś do głowy przyszła. Nie gniewajcie się i bądźcie spokojni. Siądźcie sobie i odpocznijcie, a ja tymczasem czółno tu przyprowadzę i zaraz do domu was odwiozę...

Na goździkach usiadła i z całej siły obu rękoma połę surduta jego schwyciła.

— Ja nie chcę do domu! — wołała. — Jaki to dom? Piekło nie dom! I nie idźcie odemnie! Zlitujcie się, nie idźcie! Jabym z wami ani na minuteczkę nie rozstawała się; jabym za wami do wody skoczyła! Siądźcie przy mnie, siądźcie!

Z ustami, trochę od zdziwienia i zmięszania otwartemi, ujęty jednak jej słowy, obok niej usiadł.

— Bliżej, — prosiła — bliżej przysuńcie się... ot tak, bliziusieńko.

Ciągnęła go ku sobie dopóty, dopóki ramię jego nie dotknęło jej ramienia, poczem ucichła i oczy wlepiła w rzekę, która tuż pod ich stopami u piaszczystego skraju wyspy toczyła stalowe wody. Nie była już ona błękitną, bo zmrok nadchodził, niebo zbladło, i tylko płynące po niem jasne obłoki w stalowych jej głębiach przebłyskiwały srebrem.

— Jak ta woda płynie... płynie... płynie, — zaszemrała Franka, i upojone prawie rozmarzenie czuć było w osłabłym jej głosie.

— Powiedzcie mnie... — z zamyśleniem zaczął Paweł i wnet umilkłszy, palcami w gęstwinie goździków grzebał.

— Czego chcecie? — zapytała.

— Powiedzcie mnie, kto wy [illegible] sze życie od urodzenia było? Czy to wy... nu... co to wy takiego o tej zapłacie...

Wyrwał nagle z piasku całą garść kwiatów i z niespodziewaną u niego gwałtownością zaszeptał:

— *Kab ciebie!* — Kołem język w gębie stanął. taki wstyd!

Franka wyprostowała się i prędko, żywo przemówiła:

— Jeżeli chcecie, to wszystko wam powiem: kto ja i jaka. Kiedy dobry człowiek pyta się, dla czego nie powiedzieć? Jednego już nie zawstydzę się pewno, to swojej familii. U dziadunia dwa domy własne były, ojciec w kancelaryi służył; ciotecznego brata mam bogatego, bogatego! W jednem dużem mieście adwokatem jest, nazywa się Kluczkiewicz, żonkę także z pańskiego domu wziął i jak pan żyje. Ot z jakiej ja familii. Sroce z pod ogona nie wyskoczyłam, a że w służbę poszłam, to już taka dola moja nieszczęśliwa.... Rodziców szelmów pan Bóg mnie dał....

— A o rodzicach grzech tak gadać! — prawie z przestrachem upomniał Paweł.

— Ot! — sarknęła — u was wszystko grzech! a u mnie co prawda, to prawda. Ja nigdy nie łgę. Posłuchajcież sami, czy nie prawda.

Poprawiła się na swojem kwiecistem siedzeniu, wyciągnęła nogi tak, że stopy jej, w prunelowe trzewiki obute, sterczały tuż nad wodą. Jak ta woda, tak i jej mowa, żywa, tłumna, z chychotami i westchnieniami zmięszana, płynęła nieustannie, nieustannie.

(C. d. n.)

roln. p. Wiśniewski w dłuższej przemowie w której zaznacza, że rolnictwo, jakkolwiek odpowiada naturze naszej narodowości i od wieków jest uprawiane, jest dotychczas słabo rozwinięte, a nawet zaniedbane. Wprawdzie nie wszystkie gospodarstwa są w tym stanie zaniedbania, ale przeważnie zaznaczyć należy zastój i zacofanie się. Rolnik za granicą kształci syna w szkołach i przeznacza go do objęcia gospodarstwa — u nas przeciwnie się dzieje. Rozpowszechnione jest mylne zapatrywanie, że do gospodarstwa nie trzeba wielkiej nauki, stąd też widzimy skutki tego zapatrywania, bo dobrobyt u nas gorszy niż gdzieindziej.

Jako błędy naszych gospodarstw wymienia p. Wiśniewski, 1. złe obchodzenie się z nawozami, 2. nieumiejętne obchodzenie się z rolą, 3. małe staranie o łąki, 4. niewłaściwy płodozmian, 5. złe żywienie i zła hodowla bydła, 6. zaniedbanie sadownictwa, pszczelnictwa i przemysłu domowego, 7. marnowanie czasu, pieniactwo i t. p.

Dyskusya nad tym przedmiotem, w której zabierali głos sami praktyczni gospodarze — wykazała żywotność i ważność poruszanych przez p. lustratora kwestyi, a zarazem była nader pouczającą. Włościanie Kossawski z Trębowelskiego, Dobczański z Dobry, Wąsikowski z Mogiły i Niklewicz z Samborskiego stwierdzali przykładami z własnego doświadczenia wziętemi prawdziwość i uczciwość wywodów p. lustratora. Oprócz tego polemika gospodarcza i interpelacye w kierunku omawianej kwestyi wyjaśniły rzecz tak, że każdemu z uczestników rzecz dobrze utkwiła w pamięci, a ręczyć można, że niejeden członek Towarzystwa, który gospodarkę nawozową nieumiejętnie prowadził, odtąd na dobrą sprowadzi ją drogę.

W dyskusyi nad tą sprawą wspomniano o nawozach sztucznych, zwłaszcza o mączce kościanej. Włościanie jak Dobczański i Czuba z własnego doświadczenia zachęcają gorąco do używania mączki kościanej jako nawozu. Pp. lustratorowie Świeżawski i Wiśniewski poparli ich zapatrywania.

Podniesioną przez jednego z członków sprawę komasacyi gruntów — wyjaśnia p. prezes Augustynowicz oznajmiając, iż sprawa ta jest w toku.

P. Wojtyga przedstawia zgromadzonym broszurę wydaną przez p. Myczala, kierownika szkoły z Zabierzowa, traktującą o urządzaniu straży pożarnych w gminach wiejskich i zachęca do jej kupowania — co członkowie po ukończonem posiedzeniu uskuteczniają.

P. Łoziński przedstawia zgromadzonym wniosek w sprawie zabezpieczenia członków Kółek rolniczych w krakowskiem Tow. ubezpieczeń. Wniosek ten brzmi w skróceniu: „Walne zgromadzenie uchwala, by zarząd główny jak najprędzej uwiadomił Krak. Tow. ubezpieczeń, iż wobec ofert innych Towarzystw asekuracyjnych, które członkom Kółek roln. ofiarują znaczne zniżenia i ułatwienia — członkowie Kółek rolniczych postanawiają nie zabezpieczać się w krakowskiem Towarzystwie, jeżeli ono członkom Kółek rolniczych przyobiecanej subwencyi i ustępstw nie udzieli".

Mowca wyraża przekonanie, że nikt Tow. Kółek rolniczych o brak patryotyzmu nie posądzi, bo jeżeli się go wymaga od biednych członków Towarzystwa Kółek rolniczych — to tem więcej patryotyzmu żądać się ma prawo od bogatego Towarzystwa krakowskiego.

Nad tym wnioskiem wywiązuje się dyskusya, w której p. Ostaszewski przeciw wnioskowi, p. Gniewosz za wnioskiem przemawiają, a polemika kończy się przyjęciem wniosku p. prezesa Augustynowicza, by sprawę tę oddać zarządowi głównemu do załatwienia.

Gospodarz Czuba, włościanin z bialskiego, podnosi sprawę subwencyonowania Kółek, żądając, by subwencye udzielane Kółkom były większe oraz by Kółka utworzyły wspólną kasę celem wzajemnego wspierania się.

Prezes wyjaśnia, że sprawa ta będzie na następnym walnym zjeździe traktowaną.

Pan Włodyga podnosi ważność pielęgnowania sadownictwa i pszczelnictwa i stawia wniosek, by zarząd główny szczepki drzew u swoich członków zamawiał. Wniosek ten zarządowi głównemu do załatwienia przesłany.

Pan Wysocki interpeluje, czy zarząd główny zamierza wydawać pismo dla Kółek przeznaczone oraz dziełka ludowe — i wyraża podziękowanie prezesowi i członkom zarządu, którzy na zgromadzenie przybyli i zawsze przybywają, a wyraża żal, że nie widziano na zgromadzeniu innych członków zarządu.

Prezes Augustynowicz odpowiada, że co do wydawnictw, to zarząd chętnieby tę sprawę uskutecznił, ale brak funduszów przeszkadza temu — co do nieobecności innych członków zarządu, to usprawiedliwia tę nieobecność obowiązkami osobistemi, które nie dozwoliły całemu zarządowi głównemu wziąć udziału w zjeździe.

Na porę popołudniową zaprasza prezes członków na „Budy" — t. j. do uroczej miejscowości za miastem położonej celem wzięcia udziału w premiowaniu pługów, których próbą zajmowała się osobna w tym celu wybrana komisya, zapraszając zarazem w imieniu oddziału Towarzystwa gospodarczo-przemyskiego na wspólny podwieczorek, połączony z losowaniem narzędzi rolniczych książek i innych drobiazgów gospodarczych, w tym celu przez zarząd główny umyślnie zakupionych.

Następnie w dłuższej przemowie dziękuje prezes miastu za gościnność, przybyłym za trudy przybycia i wzięcie udziału w obradach; zaleca, by to co na posiedzeniach słyszeli, u siebie w czyn wprowadzili... przy takiej pracy wspólnej wróży lepszą przyszłość — a żegnając życzy wszystkim jak najlepszego powodzenia.

Pan Gniewosz dziękuje prezesowi, duchowieństwu, nauczycielom i wszystkim innym członkom za trudy koło rozwoju Kółek podjęte, prosi właścicieli większych posiadłości o łączność z ludem i życzliwość dla Kółek.

Pan dr. Dworski żegna członków i życzy jak najobfitszych skutków pracy.

Odkładając niektóre szczegółowe uwagi do ostatniego listu, zaznaczyć tu tylko muszę, iż obecny zjazd, jakkolwiek mniej liczny od ostatniego, jednak treścią obrad i sposobem traktowania spraw dowiódł żywotności i potrzeby Kółek rolniczych w kraju, dowiódł silnego już rozwoju Kółek, a nadewszystkiem podniósł wartość członków włościan tak, że dziś wypada tylko z całego serca życzyć, by jak najprędzej, jak najspieszniej, wszystkie gminy miały swe Kółka i wszyscy włościanie byli członkami Kółek, a przyszłości naszej żadna burza dziejowa nie zachmurzy — ani też żaden piorun nie wstrząśnie podwalinami społeczeństwa.

Ziemie polskie.

(Ze Śląska. — Proces o nadużycia w armii rosyjskiej. — Koloniści czescy na Wołyniu.)

Pocieszającym w życiu narodowem na Śląsku jest rozwój tamtejszych stowarzyszeń, tudzież instytucyi prywatnemi środkami dźwigniętych. Między innemi pomyślnie rozwija się Towarzystwo domu narodowego w Cieszynie, zawdzięczając ten rozwój w znacznej części ofiarności zacnych rodaków. *Gwiazdka Cieszyńska* pisze o tem w jednym z ostatnich numerów co następuje:

„Jak we wszystkich Towarzystwach naszych narodowych, tak i w tem Towarzystwie zaznaczyć musimy z prawdziwą wdzięcznością bardzo żywe zainteresowanie się naszych współbraci z poza granic Śląska, osobliwie zaś z Galicyi i z za kordonu, sprawami śląskiemi. Najgorliwszą jednak rozwinął czynność delegat Towarzystwa p. Ignacy Ogończyk Żółtowski, obywatel miasta Krakowa. Zacny ten patryota, nieszczędzący nigdzie ni pracy, ni grosza, gdzie tylko dobro publiczne ma na oku, postawił sobie niejako za cel życia zająć się sprawą Śląska. Odczuwają to wszystkie nasze Towarzystwa narodowe, do których prawie bez wyjątku należy — odczuwają to nawet niektóre prywatne osoby na Śląsku, jak skuteczną i bezinteresowną jest pomoc przez p. Żółtowskiego Ślązakom udzielana. Przedewszystkiem zaś do szczególnej wdzięczności zobowiązał sobie p. Żółtowski najnowsze nasze Towarzystwo Domu narodowego w Cieszynie, albowiem nie tylko sam wpisał się z wkładką założycielską przeszło 100 złr. w listę członków założycieli Towarzystwa, ale on to korzystając ze sposobności przeszłorocznego, chwilowego pobytu p. Włodzimierza Spasowicza, adwokata petersburskiego w Krakowie, wyjednał przedstawieniem swojem u tego wpływowego mecenasa przyrzeczenie znaczniejszego daru pieniężnego dla tej instytucyi naszej. Dotrzymał też p. mecenas Spasowicz obietnicy i jako wykonawca rozporządzenia ostatniej woli śp. generała Ontaryusza Augustynowicza, którego przyjaźnią i zaufaniem się szczycił, ofiarował z pewnej oddanej mu przez spadkodawcę za życia na cele publiczne sumy, kwotę 1000 złr. na rzecz Domu narodowego w Cieszynie i przysłał rzeczywiście wydziałowi Towarzystwa tę kwotę dnia 5 maja b. r. za pośrednictwem Banku dla krajów we Wiedniu. Wydział Towarzystwa Domu narodowego podziękował osobnym listem szanownemu dawcy za to tak hojne poparcie w początkach rozwoju Towarzystwa; niniejszem powtarza serdeczne podziękowanie tak jemu, jak i szanownemu pośrednikowi jego, p. Ignacemu Żółtowskiemu za tę szczerą życzliwość i tak żywą pamięć, że z tej sposobności skorzystał i tak znaczną, materyalną nam wyjednał korzyść".

* * *

Przed tygodniem donosiliśmy o wielkim procesie wojskowym, spowodowanym nadużyciami jakich dopuszczała się komenda stojącego w Kielcach połockiego pułku piechoty. Zaznaczyliśmy wówczas, że zdaniem wojskowych rosyjskich wyrok w tym procesie był niesłusznym, gdyż obaj skazani, t. j. porucznik Mielnikow i sekretarz pułku Grzybowskij, byli tylko ślepem narzędziem w ręku generała Trzeciaka, który wyszedł cało. O dalszym ciągu tej sprawy pisze korespondent *Dzien. Poznańskiego:*

„Gdy już mowa o sferach wojskowych, to dodam jeszcze słów parę do wzmianki o głośnym procesie, o którym niedawno wam pisałem, a w którym podsądnymi byli sekretarz połockiego pułku piechoty Grzybowskij i kasyer porucznik Mielnikow. Otóż ze sfer nader kompetentnych dowiaduję się, że proces ten nakazał Hurko, gdy już nie można było przeciąć głośnego sarkania na nadużycia w tym pułku, — przyczem Hurce wystawiono tych dwóch ludzi jako istotnie winnych, a gen. Trzeciaka za niewinnego. Hurko uwierzył raportom i oddał pod sąd Grz. i Miel., którzy w rzeczy samej nie wiele zawinili. Podobno jednak sprawa ta poszła z kasacyi do Petersburga i tam ma być wyrok skasowany, i cały proces przyjąć inny obrót. Generała Trzeciaka nie oddano pod sąd, aby nie przyczyniać armii jednego więcej skandalu.

Czy jednak może być większy skandal, jak powszechne szemranie, iż są tolerowane nadużycia?"

* * *

O położeniu osiedlonych na Wołyniu kolonistów czeskich piszą z Petersburga do *Schlesische Ztg.:*

Z odczytanego na ostatniem posiedzeniu słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności referatu archireja katedry kazańskiej, Lebedewa o przechodzeniu Czechów na prawosławie, wynika to jedno niezbicie, że powodem tego są wyłącznie ekonomiczne i socyalne względy. Lebedew, mówiący po czesku, przedsięwziął niedawno objazd po koloniach czeskich na Wołyniu, gdzie znajduje się około 20.000 osadników, celem zapoznania się ze stosunkami religijnemi. Pierwszem pytaniem Czechów było, czy przybywa z polecenia cara, a gdy zagadnięty zapewnił ich, iż chociaż nie ma żadnego mandatu, to przecież potrafi znaleźć drogi, aby car dowiedział się o słusznych zażaleniach, dali koloniści folgę swym skargom na władze i otaczającą ich prawosławną ludność. Mniemając, iż natrafią na naród bratni, porzucili swą ojczyznę i przybyli na Wołyń, lecz niestety po to tylko, aby przekonać się ze smutkiem, że rząd nie uznaje ich za braci Słowian, lecz za Niemców. I tak między innemi zastosował do nich nową ustawę o obcokrajowcach i zabronił nabywania ziemi. Smutnym jest także los tych Czechów, którzy przeszli na prawosławie. Ludność miejscowa dokucza im, duchowieństwo denuncyuje z powodu rzekomego niewypełniania przepisów i praktyk kościelnych, a często zachodzą wypadki skazywania konwertytów na ... Wśród takich okoliczności lękać się im przychodzi, aby dzieci własne nie złorzeczyły im kiedyś, że opuścili swą piękną ziemię rodzinną. W ogóle — jak podniósł sprawozdawca — Czesi nie są nieprzyjaźnie usposobieni dla prawosławia, a że nie przechodzą gromadnie na nowe wyznanie, winno temu przeważnie małoduszne postępowanie duchowieństwa i różne trudności ze strony kościoła prawosławnego. — Główną trudność stanowi nieznajomość języka rosyjskiego i dla tego też ci koloniści, którzy zobowiązali się pisemnie przyjąć prawosławie, postawili za warunek, aby służba boża była odprawianą w języku czeskim. Początek w tej mierze uczynił natychmiast Lebedew odmówieniem prawosławnych modłów po czesku.

Dalej nie chcą oni nic wiedzieć o mnóstwie świąt prawosławnych i żądają dokładnego oznaczenia tych dni świątecznych, w których po nabożeństwie mogliby oddawać się codziennym zajęciom. Sprawozdanie oświadcza się jednak przeciw przyjęciu tych warunków, a wypowiadając przekonanie, iż prawosławie może liczyć dopiero na dorastające pokolenie, zaleca zwrócić jak najpilniejszą uwagę na szkoły czeskie, gdzie bezwzględnie powinien być zastosowanym system oświaty rosyjskiej. Obecnie pracuje między kolonistami czeskimi dwóch misyonarzy prawosławnych. Księża czescy, przechodzący na prawosławie, otrzymują pensyę od synodu.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 czerwca.

Według doniesień niektórych dzienników wiedeńskich minister sprawiedliwości p. Prażak, nie zadowoliwszy się czynionemi mu wyjaśnieniami w sprawach sądownictwa galicyjskiego, poruszonego mową Pernerstorfera, postanowił udać się w pierwszych dniach lipca na wizytacyę sądów w Galicyi.

Sejm kraiński odbył dnia 20 i 21 dwa posiedzenia dla uchwalenia ustawy o konwersyi długu indemnizacyjnego. Dług ten zamieniono na nowy dług krajowy 4-procentowy, którego spłata rozłożona na 40 lat, bez poręczenia ze strony państwa. Dług ten wynosi tylko 4 miliony.

Dziś delegacya austryacka ma odbyć posiedzenie plenarne. Na porządku dziennym jest preliminarz wydatków ministerstwa spraw zagranicznych i zwyczajnych wydatków ministerstwa wojny. — Następne plenarne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dla załatwienia budżetów marynarki, ministerstwa skarbu i najwyższej Izby rachunkowej, ewentualnie także budżetu krajów okupowanych.

Delegacya węgierska na posiedzeniu dnia 21 b. m. po dłuższej rozprawie przyjęła sprawozdanie komisyi dla spraw zagranicznych, ułożone przez del. Falka. Sprawozdanie to wykazuje między innemi, że monarchia habsburska w swej polityce zagranicznej nie kieruje się żadnemi egoistycznemi zamiarami; interesa bowiem, wynikające ze sprawy wschodniej, których monarchia ewentualnie bronić jest gotową, nie są wyłącznie austro-węgierskiemi, lecz z jednej strony interesami ludów bałkańskich, których zagwarantowaną autonomię monarchia pragnie pod każdym względem widzieć nienaruszoną, — z drugiej strony zaś interesami całej Europy. Dlatego przy obronie tych interesów można liczyć na pomoc wszystkich mocarstw, trwających wiernie przy traktacie berlińskim.

W rzędzie tych mocarstw wymienia sprawozdanie: najpierw Niemcy, następnie Włochy, a wreszcie Anglię, twierdząc, że są uzasadnione powody do spodziewania się, iż można liczyć na pomoc Anglii w usiłowaniach utrzymania pokoju a ewentualnie w obronie interesów europejskich, które z interesami austro-węgierskiemi są tu identyczne.

Sprawozdanie to kończy się wyrażeniem zgody na kierunek polityki zagranicznej i zaufania dla osoby ministra.

O przebiegu narad i o uchwałach specyalnych komisyi nad kredytem nadzwyczajnym 47 3 mil. i nad budżetem krajów okupowanych donoszą szczegółowo telegramy.

Fremdenblatt donosi, że ks. Bismark wystosował do hr. Kalnoky'ego pismo, w którem wyraża prezydentowi Smolce najgorętsze podziękowanie za wspomnienie żałobne, wypowiedziane o cesarzu Fryderyku w delegacyach.

Fremdenblatt zaczerpnął tę wiadomość zapewne z dobrego źródła, tj. z ministerstwa spraw zagranicznych, przeto nie można wątpić, iż ona jest prawdziwą. Z tego należy wnosić, że w urzędzie kanclerskim w Berlinie nie dostrzeżono obrazy w tym ustępie mowy prezydenta Smolki, który, jak wiadomo, narobił tyle wrzawy w niektórych dziennikach wiedeńskich, chcących być więcej pruskiemi, niż same Prusy.

Börsencorrier donosi, że cesarz Wilhelm przyrzekł W. księciu Włodzimierzowi, gdy ten bawił w Berlinie podczas pogrzebu Fryderyka III, iż będzie utrzymywał takie same stosunki z Rosyą, jakie utrzymywali jego dziad i ojciec, przytem miał on wyrazić nadzieję, iż wkrótce znajdzie sposobność wynurzenia tych uczuć carowi.

Między ks. Bismarkiem, a generalnym kwatermistrzem armii niemieckiej hr. Waldersee, osobistym przyjacielem młodego cesarza, istnieje nieporozumienie, które według wszelkiego prawdopodobieństwa zakończy się wyjazdem tego generała z Berlina. Hr. Waldersee, którego małżonka jest kuzynką dzisiejszej cesarzowej, miał być zwolennikiem wojennej polityki, podczas gdy kanclerz — jak o tem całej Europie wiadomo — pragnie oczywiście pokoju. Kanclerz zażądał usunięcia hrabiego ze stolicy państwa, ażeby dać dowód, że wpływy wojenne zostały na dworze cesarskim złamane.

Wiener Tagblatt donosi — na podstawie najdokładniejszych rzekomo informacyi, że istniejący obecnie niemiecki uniwersytet w Dorpacie ma być zniesiony, a natomiast ma być [illegible]ny rosyjski uniwersytet w Wilnie. Wiadomość tę powtarzamy, jakkolwiek druga jej część nie wydaje nam się bardzo prawdopodobną.

Petersburski *Graždanin* jest przekonany, że pokojowi nie grozi niebezpieczeństwo. Dziennik ten wypowiada swe myśli w następujący sposób.

„Wiele przyczyn składa się na to, że należy przewidywać pokój, nie zaś wojnę. Przedewszystkiem — nie ma kto z kim wojować. Istotnie któż — może Niemcy z Francyą mają chwycić za oręż? Z jakiegoż powodu? Francuzi boją się bardziej wojny, niż końca świata. Oczywiście więc wyzywać nie będą; zaś nachodzić ich bez wyzwania, to znaczy popełniać akt bezsensowny, do którego nikt w Niemczech rządu nie upoważni. Może wojna pomiędzy Niemcami a Rosyą? Któż jej pragnie? Niemcy? — Wątpię bardzo, bo nie masz w Niemczech człowieka, któryby nie wiedział o tem, iż wojna Niemiec z Rosyą — to koniec Niemiec, bo Niemcy, to dziecię pokoju Rosyi z Niemcami. Pokój ten potrzebny temu dziecięciu, jak powietrze człowiekowi a zaś woda rybie. Rosya się tej wojny nie lęka, ale też wcale jej nie pragnie, bo nie ma wcale przyczyn do zdobywania na Niemcach orężem tego, co może osiągnąć na drodze pokojowej ustępstw za ustępstwa. Może więc Austrya uderzy na Rosyę — licząc na sławny traktat aliansu z Niemcami i Włochami? — Znowu nonsens. Traktat pozostanie traktatem, wojna Austryi z Rosyą, jeżeli pierwsza będzie o tyle głupią, że się na to zdobędzie, będzie się toczyła, a alianci będą spoglądali spokojnie bez względu na warunki traktatów. Wiedząc to wszystko tak dobrze, jak o tem wiedzą w Wiedniu, jakże można przypuszczać nawet, że minister Kalnoky o tyle postrada zmysły, żeby zdecydować się na pojedynek z Rosyą.

„Ale zresztą o cóż? Czyżby o Bułgaryę? — Pozwalamy sobie wątpić. Polityka *laisser faire* względem Bułgaryi jest najrozumniejszą, a dobrą dlatego samego, że nie może doprowadzić do wojny o Bułgaryę. Ale — powiedzą mi: a inne zabory Austryi, a Serbia, czyż to nie *casus belli?* — O bynajmniej. — Wystarczy jedno potężne słówko gabinetu petersburskiego do powstrzymania wszelkiej niekorzystnej dla naszych interesów działalności Austryi. Ta ostatnia maskuje swoje obawy, strasząc wojną. To stary wybieg ludzi nie odważnych, a zresztą to środek nader naiwny.

„A więc skądże i z jakiego powodu przewidywać wojnę, gdy nowy władca Niemiec ma tyle trosk ważniejszych stokroć od wojny.

„Nie! powtarzam — kończy *Graždanin* — pewniej, niż kiedykolwiek wkraczamy w epokę pokoju i więcej, niż kiedykolwiek Niemcy potrzebują z nami i to, jako warunku *sine qua non*, własnej egzystencyi".

Jak widzimy, pisma petersburskie nie przebierają w wyrażeniach.

W głównej kwaterze boulanżystów zaszedł ważny wypadek. Na ostatniem zgromadzeniu kierowników tego stronnictwa postanowiono zmienić plan kampanii i stawiać kandydatury Derouléde'a przy ściślejszych wyborach w departamencie Charente.

Opinia publiczna w Paryżu zajmuje się obecnie pytaniem, na kogo padną teraz głosy tego stronnictwa: na kandydata republikańskiego, czy na bonapartystę?

Pod tym względem może z łatwością powstać między boulanżystami niezgoda, co jeszcze bardziej osłabiło ich wpływy.

Cała Francya zadaje sobie od kilku tygodni pytanie, czy gen. Miribel otrzyma ostatecznie posadę szefa głównego sztabu, jak to już kilkakrotnie zapowiadano. O zdolnościach tego generała panuje w armii jednomyślne i jak najpochlebniejsze zdanie. W kołach parlamentarnych i w pewnej części dziennikarstwa podniesiono jednak przeciw niemu zarzut, iż w głębi duszy jest on monarchistą, a na dowód przytaczają jego przeciwnicy okoliczność, iż należał on do wojskowych protegowanych przez smutnej pamięci gabinet Brogliego. Mimo tych zarzutów nie powątpiewano przez jakiś czas, iż p. Freycinet, dzisiejszy minister wojny powierzy Miribelowi tę ważną posadę, tem bardziej, iż wyższa rada wojskowa oświadczyła się na zapytanie ministra, za tą nominacyą. Tymczasem w jednem z półurzędowych pism wojskowych ukazała się niedawno wiadomość, że gabinet zmienił w ostatnich dniach zdanie. Dzienniki umiarkowane występują gorąco w obronie Miribela. Głosy tych pism są tem więcej uzasadnione, iż prezes gabinetu, p. Floquet, podczas ostatniego pobytu w Marsylii oznajmił, że rząd nie będzie się w sprawie awansów kierował politycznemi pobudkami. „Względy polityczne — mówił minister — nie były nigdy dla prawdziwych republikanów dostateczną pobudką do powierzenia lub odebrania dowództwa generałom godnym służyć ojczyznie i posiadającym zalety, jakich jej obrona wymaga".

Porażka, jaką gabinet Salisburego poniósł na wtorkowem posiedzeniu Izby gmin, dodała opozycyi do tego stopnia otuchy, iż jak z Londynu donoszą, Gladstone zamierza wystąpić z wnioskiem o udzielenie rządowi wotum nieufności. We wtorek przyjęła Izba 241 głosami przeciw 216 wniosek Morleya, mocą którego odebranem ma być sędziom pokoju prawo mianowania, kontrolowania i oddalania naczelników policyi. Chcąc wzmocnić swe stanowisko, zwołał Salisbury na czwartek zgromadzenie stronnictwa konserwatywnego i przyznawszy się do poniesionej klęski, obwiniał otwarcie swych stronników o brak solidarności. Zgromadzenie wyraziło ufność w politykę rządu.

W przeddzień owego posiedzenia Izby gmin wniósł Salisbury w Izbie lordów projekt nader ważnej ustawy. Idzie tu o częściową reformę Izby wyższej której opinia publiczna już się oddawna domaga. Zgodnie z tradycyami konserwatystów angielskich woli Salisbury sam tę reformę przeprowadzić, niż czekać, aż jej stronnictwo liberalne dokona. Według projektu ustawy będzie królowej wolno zamianować co najwięcej pięciu, dożywotnich parów w ciągu roku.

Trzech między nimi będzie się musiało wykazać rangą członka jednego z najwyższych trybunałów, generała, kontradmirała, członka tajnej rady lub wreszcie gubernatora kolonii.

Ogólna liczba parów dożywotnich, mianowanych przez królowę, nie może być wyższą niż 50. Nadto ma Izba prawo żądać od królowej odebrania godności parowskiej niegodnym członkom.

Po raz pierwszy zatem, w razie uchwalenia tej ustawy, zasiędą w Izbie wyższej dożywotni lordowie świeccy mianowani przez koronę. Dziś Izba lordów składa się z dziedzicznych parów angielskich, z parów zjednoczonego królestwa, z 16 reprezentantów arystokracyi szkockiej, wybieranych na czas sesyi, z 28 reprezentantów arystokracyi irlandzkiej, wybieranych na całe życie, a wreszcie z 2 arcybiskupów i 24 biskupów anglikańskich. W chwili obecnej 7 dziedzicznych parostw reprezentowane są przez kobiety, nie mające oczywiście prawa zasiadać w Izbie, a 12 przez małoletnich nie uprawnionych do udziału w obradach.

Z Sofii donoszą *Corr. de l'Est*, że książę Ferdynand wyraził życzenie, iż pragnie być obecnym na nabożeństwie żałobnem za cesarza Fryderyka w kościele protestanckim, ale konsul niemiecki oświadczył że jeśli książe wejdzie do kościoła, to on, konsul, wraz z całym składem konsulatu opuści kościół bezzwłocznie. Z tego to powodu książe kazał odprawić nabożeństwo w katedrze o tej samej godzinie, o której odbywały się modły za spokój duszy cesarza Fryderyka w kościele protestanckim.

Inne dzienniki donoszą przeciwnie, że książę Ferdynand, chcąc okazać konsulowi niemieckiemu niezadowolenie swoje za jego nalegania na ponowienie śledztwa w znanej sprawie ruszczuckiej o rzekomą obrazę portretu cara, oraz aby uniknąć widzenia się z nim, nakazał urządzić równocześnie nabożeństwo w katedrze.

Książe bawi w Filipopolu z kilku ministrami. Dotąd niewiadomo, czy na radzie ministrów roztrząsano sprawę wyroku na Popowa. Zdaje się, że w Bułgaryi nie biorą tej sprawy tak gorąco jak ją niektóre dzienniki chcą przedstawić.

Wodociągi krakowskie.

(Dokończenie)

Przychodzimy wreszcie do ostatniego punktu, z którego oceniać należy stałość zdrojów regulickich t. j. do bezpośrednich pomiarów wydatności tych źródeł. Wydatność głównych zdrojów w Regulicach była mierzoną wielokrotnie różnemi metodami przy różnych sposobnościach i w różnych porach roku. Rezultaty tych niejednolitych pomiarów dawniejszych nie przedstawiają jednak pożądanej ścisłości i dopiero systematyczne pomiary sześciu głównych źródeł regulickich, przeprowadzane na zarządzenie komisyi wodociągowej od początku roku 1885 przez trzy lata: 1885, 1886, 1887 tudzież przez 3 miesiące roku 1888 stanowią materyał statystyczny pewny i wyczerpujący, na którym oprzeć można z zupełnym spokojem wnioski co do stałości i przeciętnej wydatności źródeł regulickich.

Metoda zastósowana przy tych pomiarach systematycznych polega na obliczaniu czasu, w jakim woda ze wszystkich sześciu źródeł głównych ujęta we wspólne koryto, zdoła napełnić osobno na ten cel zbudowany basen drewniany o szerokości 6 metrów, długości 6 metrów i wysokości 1 metra, czyli o objętości 36 metrów sześciennych. Metoda ta plastyczniejsza dla zrozumienia ogółu i łatwiejsza niejednokrotnie w ciągłym życiu, aniżeli bardziej skomplikowane obliczanie za pomocą przewału, daje równie dokładne, a może nawet prawdziwsze rezultaty, aniżeli obliczanie za pomocą przewału i w tym wypadku pomimo większych nieco pierwszych kosztów budowy basenu została umyślnie zastósowaną do źródeł regulickich pod nadzorem specyalnej podkomisyi, złożonej w roku 1884 z pp. radców miejskich prof. dra Domańskiego i architekta K. Zaremby.

Obliczanie tą metodą wydatności źródeł, nawet uwzględniając przypadkowe uszkodzenia basenu lub błędy popełnione przy obserwacyi, raczej za małe niż za wielkie liczby wydatności zdrojów wykaże, tak że nie może być mowy o niedokładności lub nieprawdziwości systematycznych pomiarów źródeł regulickich, przeprowadzanych tą metodą przez przeciąg przeszło trzech lat od roku 1885 do marca roku 1888.

Wykazy tych pomiarów, prowadzonych przez cały ten przeciąg czasu codziennie z wielką sumiennością przez p. Kirschnera, nauczyciela szkoły w Regulicach, złożone są w aktach komisyi wodociągowej i załączona tutaj tablica przedstawia tylko wyciąg z tychże wykazów, polegający na dwóch datach, wyjętych z obserwacyi w ciągu jednego miesiąca: t. j. na liczbie maksymalnej i minimalnej [1]) wydatności źródeł w każdym miesiącu od marca roku 1885 aż do marca roku 1888.

Obraz taki, zdaje nam się najlepiej przedstawia zmiany wydatności źródeł regulickich w ciągu okresu trzyletniego, który do ocenienia stałości źródeł regulickich, nawet przy uwzględnieniu równoczesnych dat meteorologicznych najzupełniej wystarcza. Mówimy „nawet przy uwzględnieniu dat meteorologicznych", gdyż lata 1885, 1886, 1887 do lat bardzo mokrych bynajmniej nie należały, a zatem i ilość opadów atmosferycznych, jakie zasilały w tym czasie źródła regulickie, nie była bynajmniej największą, czyli dla wydatności źródeł najkorzystniejszą.

W tablicy, załączonej w dalszym ciągu przedewszystkiem należy wziąć pod uwagę maksymalną i minimalną wydatność w każdym roku, dalej średnią roczną wydatność (obliczoną w maksymalnych i minimalnych wydatności miesięcznych), wreszcie pory roku i miesiące, w których występuje największa i najmniejsza wydatność całego roku.

W roku 1885 było:

Maximum wydatności 8.208 m. kub. dnia 30 października, minimum wydatności 6.912 m. kub. dnia 17 listopada, średnia zaś wydatność w roku wynosiła 7.274 m. kub. na dobę.

W roku 1886 było:

Maximum wydatności 8.284 m. kub. dnia 18 kwietnia, minimum wydatności 5.806 m. kub. dnia 19 grudnia, średnia zaś wydatność w roku wynosiła 6.954 m. kub. na dobę.

---

[1]) Obliczeń na metry sześcienne z dat obserwacyjnych p. Kirschnera dokonał uprzejmie p. prof. dr. Domański.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH i KONFEKCYJ DAMSKICH I. SOBOLEWSKIEGO

w Krakowie otrzymał i poleca w wielkim wyborze **gotowe Okrycia, Paletociki, Suknie, Płaszczczyki od kurzu i deszczu.**
Pracownia przyjmuje zamówienia na konfekcye i wykończa starannie na czas oznaczony. 384 17 20

Bardzo ważne dla młodzieży i dorosłych.

W 6 miesiącach po francusku dokładnie mówić i pisać naucza podług zupełnie nowej i praktycznej metody, przez powagi naukowe uznanej, właśnie z Paryża przybyły nauczyciel 992 3
S. Ester, ul. św. Anny, L. 4, II piętro.

Od 17 czerwca 1888 r.
DOSTAWA NABIAŁU
z dóbr Grodkowice

do mleczarni przy ul. Sławkowskiej, pod Nr. 12, wstrzymaną została. Wskutek tak nagłego zerwania, ilość dostawianego nabiału z Grodkowic do mleczarni przy **ul. Brackiej, Nr. 5,** znacznie została powiększoną i sprzedaje się **chwilowo** po następujących

obniżonych cenach:

mleka niezbieranego	litr	5	cent.
„ zbieranego	„	3	„
śmietanki	„	25	„

Zwraca się uwagę Szan. Publiczności, że obora w Grodkowicach jest **jedyną,** która zostaje pod stałą kontrolą Komisyi przemysł. Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, przedstawia zatem najlepsze gwarancye nabiału zdrowego i wyborowego co do jakości i smaku.

Świeży nabiał dostawiany bywa codziennie na ul. Bracką, 5, o godz. 5½ rano.

Zgłoszenia o stałe dostawy przyjmuje **Zarząd dóbr Grodkowice** poczta **Niepołomice.** 1049 4 0

Ja, Anna Csillag,



z olbrzymiemi włosami 185 cm. długiemi, które mi urosły wskutek używania przez 14 miesięcy pomady przezemnie wynalezionej, która jest jedynym **środkiem** przeciw **wypadaniu włosów**, dla **przyspieszenia tych wzrostu**, **wzmocnienia skóry**, oraz dla uzyskania u panów pięknej, pełnej brody, po krótkiem użyciu udziela już włosom na głowie i brodzie naturalnego połysku i miękkości i zapobiega przedwczesnemu osiwieniu do najpóźniejszego wieku. Cena słoika 1 i 2 złr.
Codziennie wysyłka za zaliczką, lub nadsyłką pieniędzy na cały świat. 893 4 20

CSILLAG & COMP.
Budapest, Königsgasse, Nr. 52, dokąd wszelkie obstalunki nadsyłać należy.

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.


Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamyków w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem **tajemniczym.** Części składowe tychże są przy **każdem** flakonie na opisie użycia, wymienione.
Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe **maryocelskie** bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być **w opakowanie** czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym **znakiem** ochronnym a przy każdem flakonie znajdować **się** powinien przepis używania kropli, z wzmianką, **że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu** (Kremsier.)

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp.: W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, E. Radlera, F. Sobierajskiego, F. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt. E. Kelera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. Janoszka; **w Chrzanowie** w apt. Sporysza; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. Uleszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** aptece K. Czernickiego; **w Szczucicie** w aptece Masłowskiego; — **w Szczurowy** w aptece Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodaczkiego, E. Ranka i M. Adlera (apteka Engla), **w Wieliczce** w apt. B. Miecziński; **w Wojniczu** w apt. Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Żywcu** w apt. Graffa i Herdliczki. 126 23 52

KOCIOŁ PAROWY
Dupuis'a

z dwoma bulierami kompletny, 109 □ m., paleniska w zupełnie dobrym do użycia i ruchu stanie, jakoteż prawie nowe **Rezerwy** do sprzedania.

Gustaw Stifter,
84 6 7 **Wiedeń,**
I. Eschenbachgasse, 10.

Willa piękna

z ogrodem kwiatowym, w śródmieściu, tuż przy plantach, wolna od podatku każdego czasu **do sprzedania.**
Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 731 16 0

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) ⁴/₄ i ⁴/₅ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) ⁵/₄ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) ⁴/₄ i ⁵/₄ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** ⁸/₄ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od ⁸/₄ do ¹⁰/₄ i ¹⁶/₄ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym** gatunku z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·[illegible] i 3·85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mężkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

935 23 ? Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13 - 14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Hotel, Pensyonat i Zakład leczniczy
HELENENTHAL
w Baden koło Wiednia.

Wspaniałe położenie, nadzwyczaj przyjemne spacery w pobliżu, z wszelkim komfortem, 150 pokoi i salonów, salony konwersacyjne, bawialnie i czytelnie. Table d'hôte, Restaurant à la carte. — Pokój od 1 złr. 50 centów, z wiktem i obsługą od 5 złr. i wyżej. 882 5 12

Zakład wodoleczniczy Dra Podzahradsky'ego.
Prospektów i informacyj udziela właściciel
C. Sacher.

FABRYKA LIN KONOPNYCH i DRUCIANYCH

oraz
wszelkich wyrobów powroźniczych
Karola Wałkowińskiego
w Krakowie
poleca

liny przewozowe z drutu styryjskiego wraz z przyrządami, liny transmissyjne z podolskich ruskich lub Manilla konopi,
które według najnowszego systemu są w młynach używane zamiast pasów. — Zaplatanie i skrócenie takowych przez mego monteura jest uskuteczniane.

Fabryka dostarcza: **pasów do maszyn, węży do sikawek, wiaderek do ognia, przyrządów do gimnastyki i pływania, uprzęży dla koni** i t. p. 846 5 6

Sznury druciane z kolcami lub bez do ogrodzenia parków, ogrodów i t. p.

Liny z drutu stalowego. Liny z drutu cynkowego i osmolone.

Etablissement Ronacher
Wien, I., Seilerstätte.
Właściciel i dyrektor: Antoni Ronacher.

Codziennie
wielkie międzynarodowe przedstawienia sztukmistrzów.
Tylko pierwszego rzędu specyalność.

HOTEL
w środku miasta położony.

Wytwornie, z całą wygodą i elegancyą nowszych czasów urządzone **pokoje od 1 złr. 50 ct. i wyżej.**
Wyborna restauracya i kawa. — Zimne i ciepłe kąpiele. — Telefon. — Oświetlenie elektryczne.
Adres dla telegramów: **Hotel Ronacher.** 1017 3 15

JAN IHNATOWICZ
poleca:

Znakomite Czernidło glicerynowe pachnące
do wszelkiego rodzaju obuwia, daje świetny i trwały połysk i konserwuje skórę, pudełko 5, 10, 20, 50 centów i 1 złr.

Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 centów i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 centów.

Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 centów.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy
flaszeczka 30 centów.

Krochmal brylantowy
dla nadania kołnierzykom świetnej białości i sztywności, 12 centów.

Nabyć można we własnych sklepach: **we Lwowie** ulica Kopernika, l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka róg Wałowej, **w Krakowie** Sukiennice, l. 20, **w Czerniowcach** Rynek l. 2 92 69 0

Do wynajęcia od 1 lipca

przy ulicy Grodzkiej, L. 74, nowa 46, róg Senackiej:
Sklep frontowy, z odpowiednim lokalem na restauracyę lub kawiarnię, świeżo odrestaurowany, z wystawą.
5 pokoi, z kuchnią, przedpokojem, strychem, piwnicą, na I piętrze, bardzo odpowiednie na kancelaryę adwokacką, tuż przy sądzie.
2 pokoje, kuchnia, przedpokój, strych, piwnica, na III piętrze.
Ceny bardzo umiarkowane
Wiadomość: **ul. Poselska, L. 17, w biurze notaryalnem.** 1036 3 3

DROGUERYA
J. Wiśniewskiego
magistra farmacyi
w Krakowie, ul. Stradom,
poleca
po cenach fabrycznych

wszelkie towary apteczne, środki uniwersalne, środki kosmetyczne krajowe i zagraniczne, najlepsze perfumy, mydła itd. Główny skład Cognacu prawdziwego, Rumu Jamajki, herbaty chińskiej, oraz wszelkich bandaży, aparatów, instrumentów opatrunkowych chirurgicznych i skład wód mineralnych.
Również pośredniczy w kupnie i sprzedaży aptek, jako też **w udzielaniu kondycyj.**
Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 166 23 52

Le meilleur déjeuner

CHOCOLAT MENIER

Se trouve à Cracovie chez:
MM. J.-F. Fischer, Linia AB;
Jawornicki, grande Place.
NOTA. Les tablettes de Chocolat Menier sont de 250 grammes et 125 grammes net.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.
Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 278 19 0

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. PARIS 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
216 21 0

L. Ringler, Wiedeń,
I. Liebiggasse, 4,
handel hurtowny farb ziemnych olejnych, lakierów i pokostów.
Eksport i import gąbek i korków.
Masa i lakiery do zapuszczania podłóg.
Przetwory i sole chemiczne.
Cenniki na żądanie opłatnie. — Korespondencya polska. 596 10 37

Mieszkanie
złożone z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni, również drugie z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, na żądanie i stajnia na 2 konie, jest od lipca b. r. przy **ulicy Dolnych Młynów, obok ul. Krupniczej, L. 9** (dom narożny), do wynajęcia. 1004 4 6

JOZEF HARRER
w Biały, ulica Główna, Nr. 97,
poleca swój bogato zaopatrzony skład
konfekcyi damskiej.
Płaszczy od deszczu, kaftaników, zarzutek, płaszczyków dla panienek i dzieci w różnych wielkościach i po najniższych cenach.
Firanki, kapy na łóżka, obrusy, płótna, bieliznę męską i t. d.

SKŁAD FABRYCZNY
c. k. uprzywil. fabryki płótna
ED. OBERLEITHNERA Synów
w Schönberg na Morawie.
Sprzedaż po oryginalnych cenach fabrycznych.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 952 6 6

Ogłoszenie Agencyi.

Młyn parowy z całym przyrządem, zdatny na każdą fabrykę, z budynkami gospodarskiemi, domem mieszkalnym, piętrowym, ogrodu i roli 20 mórg razem, przy większem mieście, do sprzedania za cenę 34.000 złr.
Willa z budynkami gospodarskiemi, 14 m. roli i ogrodu, przy dużem mieście, do sprzedania lub zamiany na kamienicę albo majątek.
Majątek, 800 mórg, w cenie 85.000 złr., z inwentarzem, do sprzedania lub zamiany na kamienicę.
Willa, 4 mile od Krakowa, ³/₄ mili od stacyi kolei i miasteczka, z ładnym domem o 6 pokojach, 4 mórg ziemi ogrodu i lasku, z budynkami gospodarskiemi, za cenę 3500 złr. do sprzedania.
Majątków kilka korzystnych, w okolicach Krakowa, do sprzedania.
Majątek, 270 mórg, pół mili od kolei, 6 mil od Krakowa, ładny, do sprzedania lub zamiany na większy majątek z dopłatą.
Oferty: **L. Krasuski,** Kraków, Plac Szczepański, Nr. 8. 950 4 4

Setki uznań!



Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprz. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta
W. Köllmera
w Wiedniu,
IX, Servitengasse, 1
Pracownia nowych zegarów i napraw.
Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi.
17 68 100
Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Woda i Pudry do Zębów
Docteur Pierre
Fakultetu medycznego w Paryżu, 8, place de l'Opéra, w Paryżu
Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów
121 42 0

Kawa! Kawa! Kawa!
Oszczędne gospodynie, kawiarze, restauratorzy, którzy chcą pić doskonałą kawę, niechaj się zgłoszą z całem zaufaniem do **Altstädtera Ignacego w Buda-Peszcie,** Kazinczygasse, 52, gdzie najlepszą Kuba, Jawa, Mocca kawę mięszaną po 1 złr. 30 cent. za 1 kilo dostać mogą. — Przesyłka na prowincyę w 4, 5 i 10 kilo paczkach za pobraniem, albo poprzednią nadsyłką kwoty. 870 4 10

LÓD
w większej ilości i częściowo do sprzedania.
Ulica Floryańska, Nr. 51. 1022 3 3

Rutynowany gospodarz
z W. Ks. Poznańskiego, z chlubnemi poleceniami, poszukuje posady w większym majątku w Galicyi. — Adres: **„Gospodarz"** poste restante **Tarnów.** 1047 2 3

W. Stachowicz
Krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, L. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
943 18 30

Szanownych Panów, którzy zamierzają zamawiać roboty w mojej **pracowni kamieniarskiej,** lub żądać rysunków, proszę adresować wyraźnie imię i nazwisko: 1016 3 10
Fabian Hochstim w Krakowie.

Już nie ma nagniotków!
„Eureka"
najznakomitszy środek przeciw odgniotkom, brodawkom i naroślom skórnym wynalazku aptekarza **Kazimierza Jonasza.**
1000 świadectw i listów potwierdzających skuteczność. 110 17 0
Skład w aptece pod „złotym słoniem"
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Cena 60 centów.

32 48 LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE 123

Najlepszy środek domowy w zepsuciu trawienia, niedokładnej wymianie materyj i tychże następstwach. Do użycia w nieżytach kiszek i żołądka, w cierpieniach wątroby i żółci, w nadmiernem nagromadzeniu tłuszczu i tworzeniu się kwasów, ogólnie przez lekarzy polecane. — Do nabycia w pudełkach po **60 cent.** i **2 złr.** w aptece **Lippmanna w Karlsbadzie.**

Rządca ekonomiczny
znający się bardzo dobrze na wszystkich gałęziach gospodarstwa i weterynaryi, mający lat 33, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacyą, szuka posady od **1 lipca b. r. na ordynaryę.**
Zgłoszenia uprasza pod adr.: **Ign. Mostowski w Bochni.** 1002 3 3

Letnie mieszkanie
składające się z 3 pokoi i kuchni, 2 mile od Krakowa, przy gościńcu, blisko stacyi kolejowej, jest **od 1 lipca do wynajęcia.**
Wiadomość u pani **Zajączkowskiej, ul. Bracka, 5, w Krakowie.** 1029 3 3



Pompy wszelkiego rodzaju
do rzadkich i gęstych, zimnych i gorących, oraz gryzących płynów poleca
AUGUST KOLB
fabryka maszyn rolniczych i pomp
Wien, Währing, Anastasius Grünn-gasse, 24.
Chlubne świadectwa z dokonanych urządzeń i dostarczonych pomp, jakoteż ilustrowane katalogi każdej chwili do usług. 710 8 10

J. & S. KESSLER w BERNIE, Ferdinandsgasse, Nr. 7, N., wysyła za zaliczką:

Materye w desenie na suknie damskie, 90 ctm. szer., 10 mtr. **złr. 8·50.**	**Garnitur kap** (2 na łóżko 1 na stół) rypsowe **złr. 4·50**, jutowe **złr. 3·50.**	**Canafas** do obciągania pościeli, 29 ł., 1 szt. Ia **złr. 6**, IIa **złr. 5·20.**
Atłas wełniany we wszel. kolor. modn., 90 ctm. sz., 10 m. **złr. 6·50.**	**Firanki jutowe** turecki deseń (2 bocz. 1 gór.) kompletne **złr. 2·30.**	**Damast** 30 łokci, 1 sztuka, Ia **złr. 8·50**, IIa **złr. 5·50.**
Kaszmir we wszel. modn. kolor., 90 ctm. sz., 10 m **złr. 4·50.**	**Sukno na podłogę** bardzo trwałe, 10—11 mtr. Ia **złr. 6**, IIa **złr. 3·50.**	**Obrusy** lniane, różn. kolory, 3 szt. ⁸/₄ **złr. 2**, ⁶/₄ **złr. 1.**
Beż (Baige) najnowsze kolory, 100 ctm szer., 10 m. **złr. 9·50.**	**Kołdry** atłasowe po **złr. 8·50**, różowe po **3 złr.**	**Serwety** lniane, ⁴/₄ kwadrat., 6 sztuk **złr. 1·20.**
Brokat w wszel. kolor., 60 ctm sz. nowy deseń, 10 m **złr. 4.**	**Płótna domowe** 29 łokci wied., 1 sztuka ⁵/₄ **złr. 5·50**, ⁴/₄ **złr. 4·20.**	**Ręczniki** lniane, z frendzlami, 6 szt. **złr. 1·80**, z bordurą **złr. 1·20.**
Creton na suknie, do prania, najnow. wzory, 70 ct. 10 m. **złr. 2·80.**	**Weba Kongo** 30 łok., lep. jak płótno, 1 szt. ⁵/₄ **złr. 7·50**, ⁴/₄ **złr. 5·8[illegible]**	**Prześcieradła** bez szwu, 2 m. dług. 1½ m. szer., 1 sztuka **złr. 1·50.**
Terno (Dreidrath) 60 cm. szer., w jasn. i ciem. tłach, 10 m. I. 3·50, II. 2·80	**Schyfton** 30 łok., 90 ctm. szer., 1 szt. Ia **złr. 5·50**, IIa **złr. 4·50.**	**Sienniki** z włoskiego płótna, gotowy duży, Ia **złr. 1·40**, IIa **90 c.**
Materye na szlafroki (także na suknie) 60 cm. sz., w deseniach, 10 m **złr. 2·50.**	**Oxford** 29 łok., najnow. wzory, 1 szt. Ia **złr. 6·50**, IIa **złr. 4·50.**	**Dywaniki przed łóżka** najnow. desenie, flanelowe 1 para **złr. 2**, jutowe **złr. 1·30.**

Wzory darmo i opłatnie. 257 19 26

Tymczasowe doniesienie.

Anglo-Amerykański

CYRK L. BORNA.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności miasta Krakowa i okolicy, że wkrótce z znacznym zastępem rzeczywiście doskonałych artystów tu przybędę, aby urządzić kilka przedstawień z dziedziny wyższej sztuki jeżdżenia, tresowania koni, gimnastyki, tańców baletowych, ćwiczeń **tresowanych olbrzymich słoni, wielbłądów i t. p.**

Personal mój złożony z przeszło 100 osób, które prawie bez wyjątku **w Anglii, Szkocyi i Francyi** zaangażowałem, składa się **z pierwszorzędnych artystów**, którzy dotychczas z niebywałem powodzeniem występowali w największych cyrkach Anglii, Szkocyi i Francyi i prawie nigdy jeszcze **na stałym lądzie nie byli widziani.**

Stajnia moja składa się z 60 wyśmienitych koni najszlachetniejszych krwi, tresowanych w wyższej szkole jeżdżenia, w skokach i wolno ujeżdżonych, park pociągowy złożony z nader eleganckich 15 wozów dla muzyki, z wozów do obchodu tryumfalnego wjazdu i t. p.

W każdem przedstawieniu wezmą udziat sławni artyści.

Podczas przedstawień przygrywa własna doborowa muzyka.

Ceny miejsc: Miejsce cerclowe 2 złr. — Miejsce numerowane 1 złr. 50 ct. — I. miejsce 1 złr. II. miejsce 60 ct. — III. miejsce 30 ct. — Dzieci do lat 10, tudzież wojskowi od feldfebla niżej płacą za I, II i III miejsce tylko połowę.

W dzień następny po przybyciu urządzam

WIELKI POCHÓD

z wszystkimi końmi, słoniami, wielbłądami, wozami i t. p. przez główne ulice miasta, w którym wezmą udział wszyscy artyści jakoteż i muzyka. Godzina wyjścia pochodu zostanie ogłoszoną osobnemi plakatami.

UWAGA:

Namiot cyrkowy jest zupełnie nieprzemakalny, tak iż Szanowna Publiczność od deszczu i wiatru zupełnie zasłoniętą zostanie.

Nie szczędząc zachodu i kosztów, żeby Szan. P. T Publiczność zadowolnić w każdym kierunku i zasłużyć na Jej niepodzielne uznanie, liczę na łaskawe liczne odwiedziny mego cyrku.

1064 1 3 Z głębokim szacunkiem

Ludwik Born.

Park krakowski.

We środę d. 27 czerwca wielkie

wspaniałe ognie sztuczne

c. k. konces. pyrotechnika

F. Schwiegerling'a z Poznania,

które mają przewyższyć wszystkie dotychczas u nas widziane. 1044 1

Szczegóły plakatami.

Poszukujemy **zastępcy** dla sprzedaży **kawy** prywatnym i kramarzom. Wynagrodzenie 800 złr rocznie. Ia polec. wymagane. 1065 1 3 **F. Löding & Co. Hamburg.**

Życzeniem mojem jest nabyć

pas polski lity

w kolorach żywych.

Chęć mający takowy pozbyć, zechce się pofatygować do domu przy **ul. św. Anny, 5, I piętro** w d. 23 i 24 b. m. między godz. 12 a 1 w południe. 1069 1

Majątek ziemski

w powiecie Cieszanowskim, jest do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość u p. **Gorniga w Kostrze** ostatnia poczta **Skawina.** 1068 1 3

Do sprzedania zaraz

całkowite umeblowanie pokoju kawalerskiego i **2 dubeltowki odtylcowe.** Bliższa wiadomość u **portyera, Rynek, Nr. 20.** 1070 1 3

Une demoiselle Française

possédant de bons certificats, desire trouver une place pour les vacances en ville ou aux aleutours. S'adresser chez Madame **Florkiewicz, rue St. Jean, 22.** 1071 1 3

Majątek ziemski

z dobremi zabudowaniami, z zasiewem i inwentarzem żywym i martwym, w najlepszym stanie 10 kilometrów od Krakowa, w pięknem położeniu, jest z wolnej ręki **za cenę 26000 złr. do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w handlu Wgo **Franciszka Kleina w Wieliczce.**

Pośrednictwo wykluczone. 1073 1 3

Dobra rada

złota warta! W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań **za** nadesłaną ilustrowaną **książeczkę** „Przyjaciel chorych". W książeczce téj opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych i doświadczonych środków domowych** i zarazem drukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyncze środki domowe** do wyleczenia **w krótkim** czasie chorób uważanych czasem **za nieuleczalne.** Skoro tylko chory **ma w swém** rozporządzeniu odpowiedni środek, **natenczas** można się **spodziewać wyleczenia nawet z ciężkiej słabości**; nie **powinien więc żaden chory** zaniedbać **sprowadzenia** sobie **za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig)** broszurki „Przyjaciel chorych". **Przy pomocy** téj zajmującéj **książeczki** potrafi każdy z łatwością **zrobić** odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę **nie** poniesie **żadnych kosztów.**

20 21 26

Kamienica dwupiętrowa

w celnem miejscu, z wolnej ręki

do sprzedania.

Wiadomość u adwokata **Dra Lesława Borońskiego**, ulica Grodzka. Nr. 1, II piętro. 832 2 5

Truskawki

w ogrodzie na Wielopolu Librowskiem, Nr. 10.

Rozsyłka za pobraniem. 1005 4 10

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Galicyi, stacya kolei Iwonicz.

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające,

skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.

Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.

Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki, b. asystent Kliniki Uniw. Jagiell. 717 16 22

Prospekta rozsyła opłatnie Dyrekcya.

Główny

MAGAZYN BRONI

i wszelkich przyborów myśliwskich

BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

w Krakowie

Rynek główny, L. 12,

poleca wypróbowaną pod gwarancyą za dobroć

Broń Myśliwską

z najsławniejszych amerykańskich, angielskich, belgijskich czeskich i niemieckich fabryk, jako to:



STRZELBY	kapslowe	od 5½—50	złr.
	odtylcowe syst. Lefaucheaux	18—100	„
	„ „ Lancastra	25—350	„
	„ iglicowe Teschnera	100 250	„
	„ amer. 6-strzałowe	135—250	„
	„ lanc. trójlufowe	120—356	„
Sztuce amerykańskie 12 i 15 strzałowe		od 50 złr.	i wyżej.
„ Werndla		„ 35	„
„ tarczowe		„ 85	„
„ pokojowe (floberta)		„ 8·50	„
Pistolety tarczowe pojedynkowe i pokojowe		„ 4·50	„

Karabinki dla straży leśnej i polowej po 5 złr. 50 c.

Rewolwery

wszelkiej konstrukcyi od 3 złr. 50 centów i wyżej.

Niezawodne patrony

do użytku 2, 4, 6 razowego, w różnych gatunkach, do wszystkich istniejących systemów broni, po cenach ściśle fabrycznych.

Patrony piorunowe

do osiągnięcia dalekiego i ostrego strzału w kalb. 16 i 12.

Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w największym wyborze oraz przybory do szermierki i podróży.

Przybory toaletowe, perfumerye, mydła, pudry

z pierwszorzędnych angielskich i francuskich fabryk.

Roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa przyjmuję i uskuteczniam takowe jak najstaranniej po cenach najumiarkowańszych. 995 4 0

Łaskawe zamówienia załatwiam jak najśpieszniej odwrotną pocztą opłatnie (franco).

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

WYSOWA

w Galicyi

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny

w uroczej okolicy.

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej **Grybów**, zkąd w cztery godziny dojeżdża się na miejsce, oraz stacyi kolei państwowej **Gorlice**.

Szczawy alkalowo-słone, jedne z najpierw. w Europie.

Zdrój słony (szczawy słona jodowo-bromowa-żelazista), **Zdrój Bronisława** (szczawa alkalowo-słono-żelazista), **Zdrój Rudolfa** (szczawa jodowo-żelazista), **Zdrój Wandy** (szczawa sodowo-żelazista), **Zdrój Józefa** (szczawa sodowa, żelazo zawierająca). — Najznakomitsi lekarze krajowi i zagraniczni zalecają wody wysowskie w katarach przewodu oddechowego, w chronicznych zapaleniach płuc w cierpieniach żołądka i kiszek, **w chorobach kobiecych, skrofułach, niedokrewności i blednicy.**

Liczne świadectwa skuteczności wód wysowskich przez pp. Profesorów i Lekarzy udzielone.

Poczta w miejscu. Tanie mieszkania i restauracye. Sklepy. Lekarz zakładowy.

Otwarcie pory kąpielowej z dniem 1 czerwca b. r.

746 7 10 *Zarząd zdrojowo-kąpielowy Wysowa.*

Wszelkie korespondencye i zapytania uprasza się adresować wprost do **Zarządu zdrojowego w Wyssowy** przez **Ujście Ruskie.**

Na sezon wiosenny i letni.

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych Heilmanna Kohna i Synów z Wiednia

zaopatrzyła swoją filię w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych jakoto: Zarzutki letnie od 9·50 do 35 złr., ubrania marynarkowe od 14 do 28 złr., pikowe kamizelki od 2 do 4·50 złr., spodnie od 3 do 10 złr., czarne salonowe ubranie i frakowe od 25 do 42 złr. Płaszczy deszczowych najnowszego fasonu i tak zwanych „Menżyków", jako też szlafroków wielki wybór. Ubrania dziecinne po najtańszych cenach.

Filie: w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I. wschody, we Lwowie, ulica Teatralna, 1, w Czerniowcach, Rynek główny, w Bielsku (Biała), w Pilźnie (Czechy).

O łaskawe względy Szan. Publiczności i liczne odwiedziny uprasza **Heilmann Kohn i Synowie**, fabrykanci ubiorów męskich i dziecinnych, **ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 890 20 0

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca

Franciszka Bielińskiego

Sposób edukacyi w XV listach, opisany 1775 roku

wydał **Stanisław Siedlecki.**

Cena 1 złr. 20 ct 981 4 5

Systematyczny wykład prawa wexlowego

opracował **Karmon.**

Oprawne w płótno angiel. cena złr. 1.60.



1059 1 8

J. ANDEL'A

nowo wynaleziony

ZAMORSKI PROSZEK

zabija

pluskwy, pchły, szwaby, persaki, karaluchy, muchy, mrówki, kleszcze, mszyce, w ogóle wszelkie owady z szybkością, w ten sposób, że z zarodków owadów **prawie ślad nie pozostaje.** Prawdziwe i tanie można dostać tylko **w składzie materyałów aptecznych**

J. Andel'a w Pradze

3, „zum schwarzen Hund", Hussgasse 13.

W Krakowie do nabycia: u A. Hawełki, tudzież w aptekach: L. Rosnera, W. Redyka, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego, K Wiszniewskiego, W. Krzysztofowicza, skład materyałów

W Chodorowie u p. St. Dyszkiewicza apt., we **Frysztaku** u p. J. Zaniewskiego apt., w **Kołomyi** u E. Stenzla apt., w **Kutach** u Kolomca i Zagajewskiego apt., w **Krośnie** u J. Lazarowicza, we **Lwowie** u P. Gailhofera, apt., w handlu A. Hübnera tudzież J. Hanke, w **Sokalu** u E Wysoczańskiego apt, w **Nowym Sączu** u S. Lichtmanna i Jakóba Grossbard.

Roman Silberbach

w Krakowie

przy ulicy św. Tomasza,

podejmuje się

pokrycia dachów **szyfrem szląskim, angielskim i francuskim, papą dachową,** czyli **tekturą ogniotrwałą, dachówką**

i wykonywa powierzone mu roboty z wszelką sumiennością tak **w miejscu** jako też **na prowincyi.** 899 12 25

Tylko 80 c. poezye Mickiewicza.

Księgarnia Polska

we Lwowie

plac Halicki, L. 14.

Chcąc jak najwięcej rozpowszechnić dzieła nieśmiertelnego wieszcza naszego 980 8 10

Adama Mickiewicza

i umożliwić nabycie takowych nawet najmniej zamożnym, uskuteczniła obecnie nowe kompletne wydanie poezyj M ckiewicza w czterech tomach; około 100 arkuszy druku na ładnym papierze po cenie **80 ct.** za egz. brosz., z przesyłką poczt. **1 złr.**, w ozdob. oprawie **złr. 1.60,** z przesyłką poczt. **1 złr. 80 ct.**

Tylko 80 ct. poezye Mickiewicza.

Tylko 80 ct. poezye Mickiewicza.

Tylko 80 c. poezye Mickiewicza.

Richardsona

GWIAZDY VOLAPÜK

najnowszy i niezawodny środek na

nagniotki.

Do nabycia **w Krakowie** w aptece Rosnera, Rynek, 13, **w Tarnowie** w aptece Adlera.

Cena 45 centów. 968 6 10

Z powodu zwinięcia handlu

dobrowolna

wyprzedaż

wszystkich towarów

po cenach zniżonych

w pierwszym krakowskim

Składzie Płócien Krajowych

M. KULCZYKOWSKIEJ

w Krakowie 926 11 0

hotel Saski, ulica Sławkowska.

Zmarszczki niszczy i nadaje płci gładkość, miękkość i delikatność — **glycceryna toaletowa** aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 1 złr.

Do dworu w Galicyi, pod miastem Sędziszowem, potrzebny zaraz

dozorca folwarczny

czyli karbowy klucznik, umiejący czytać, pisać i rachować, w średnim wieku, dobrze polecony. Ogrodnik będzie miał pierwszeństwo.

Adres: **Jan Smoliński** poste restante **Sędziszów.** 1037 3 3

Za opłatą w miesięcznych ratach po 3 marki

oddaję rzetelnym osobom, znane wspaniałe dzieło 823 6 0

Meyera Lexikon konwersacyjny,

najnowszy IV nakład, 16 tomów, pięknie oprawnych, à 10 marek, z atlasem, około 3000 illustracyj w tekście, 500 tablic z dziedziny sztuki i przemysłu, i 80 artystycznie wykonanych chromo-kolorowanych tablic. Przesyłka wyszłych tomów nastąpi wprost pocztą. Nigdy jeszcze przedmiot tak wartościowy nie był na tak korzystnych warunkach do nabycia.

Zamówienia przyjmuje tylko Ekspedycya niniejszego dziennika.

E. Bolm's Militär-Buchhandlung, **Düsseldorf,** Fürstenwall 86.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

M. ŻENCZYKOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Sławkowska, Nr. 22,

Niniejszem mam zaszczyt zwrócić uwagę Szanownej P. T. Publiczności na mój Zakład introligatorski, pozostający pod moim osobistym kierunkiem i nadzorem, zaopatrzony w najnowsze ozdobne i gustowne wyciski paryskie do okładek na książki każdego formatu — jak również w wielki wybór doborowego materyału.

Podejmuję się opraw książek, tek, futerałów na adresy, dyplomy i t. d., **po cenach jak najumiarkowańszych**, szczególnie przy zamówieniach w większej liości robię wszelkie możliwe ustępstwa.

Ceny opraw bibliotecznych:

Za oprawę jednego tomu	in duodecimo		octavo		quarto		folio	
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr	ct.
Płótno na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy	—	15	—	25	—	40	—	75
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy, z tytułem złotym	—	30	—	45	—	60	—	90
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, papier szagrenowy lub francuski	—	35	—	50	—	75	1	25
Całe płótno angielskie, suchemi wyciskami, tytuł złoty		45	—	60	—	85	1	50
Skóra na grzbiecie i rogach, papier francuski lub płótno angielskie	—	75	1	25	1	75	2	50
W całą skórę, brzegi złocone, ze złoceniami na okładce	2	—	4	—	6	—	12	—

Najwięcej obecnie w Paryżu i Rzymie używane oprawy dzieł poważnych i książek do nabożeństwa w guście XVI i XVII wieku, w skórę świńską, cielęcą różnych kolorów lub pargamin, brzegi czerwone i złote, wykonywam po cenach najumiarkowańszych.

Cennik broszurowania dzieł:

za 1000 arkuszy 32 stron. 1 złr. 75 cent. — za 1000 arkuszy 16 stron. szyte 1 złr. 50 centów.

Przyklejana kartka liczy się za jeden arkusz, wyrzynka za dwa arkusze, tablice i rysunki obliczam stosunkowo do wyrzynek. 577 6 10

Polecam się łaskawym względom

M. Żenczykowski, introligator.



Pełnomocnictwo.

Upoważniam pana do sprzedaży zostających na składzie cłowym i frachtowym **zegarów pendułowych** i to jak najspieszniej, nawet **za połowę wartości**, ponieważ pieniędzy **gwałtownie** potrzebuję

W. H., ***właściciel fabryki w Berlinie i Wiedniu.***

Wskutek powyższego pełnomocnictwa sprzedaję, jak długo starczą te 980 sztuk, zamiast po 16 złr., tylko po

7 złr. 85 ct.

wspaniale wykonany

Zegar ścienny pendułowy

z 5-letnią gwarancyą.

Zegary te pendułowe są w bogato rzeźbiarską robotą ozdobnych szafkach orzechowych gotyckich, blisko 1 metr, dług., 35 cm. szer., oszklone, delikatnie polituorowane, z rzniętemi ozdobami, z wierzchem do odejmowania i z wewnętrznem do

niezniszczenia urządzeniem (werkiem).

Sprężyna do nakręcania jest podwójnie hartowana, werk na sekundę uregulowany tak, że taki zegar, nieprześcigniony w chodzie, jest zarazem najpiękniejszym meblem.

Skrzynka do opakowania liczy się po cenie kosztu 70 ct.

Przesyłka za zaliczką pocztową lub kolejową. Zamówienia adresować do upoważnionej firmy 903 4 6

Lagerhaus „zur ung. Krone",

J. FEKETE, Wien, Hundsthurmerstrasse, 18/38.

Kawa! Kawa! Kawa!

w 3, 5 i 10 kilo paczkach pocztowych przesyłamy najprzedniejszą surową i paloną kawę **Ceylon, Kuba, Mocca** i t. p, aromatyczną i gruboziarnistą, po nadzwyczajnie niskich cenach od 1 złr. 62 ct., 1 złr. 84 ct. i 2 złr. 4 ct. za kilogram. Także **kawy mięszane, wyborne w smaku** (wielka oszczędność) za kilogram 1 złr. 30 cnt.

Das Kaffee-Export-Bureau,

Budapest, Königsgasse, Nr. 59. 1011 3 3



najwyborniejszy środek przeciw

wszelkim owadom

działa rzeczywiście z zadziwiającą siłą i wyniszcza znachodzące się owady szybko i pewnie w taki sposób, że **nawet żaden ślad nie pozostaje.**

Całkowicie gubi pluskwy i pchły.

Oczyszcza kuchnie zupełnie z karakonów.

Usuwa natychmiast mole.

Uwalnia nadzwyczaj szybko pokój z much.

Chroni nasze domowe zwierzęta i rośliny od wszelkiego robactwa i uwalnia od chorób z tego wynikających.

W zupełności oczyszcza głowę z wszów i t. p.

Należy zważać dokładnie:

Co w otwartym papierze ważą, nie jest nigdy „szczególnością Zacherla".

Do nabycia **prawdziwe i tanie tylko** w **oryginal. flaszeczkach.**

Główny skład ma:

J. ZACHERL

w Wiedniu, I. Goldschmiedgasse, Nr. 2. 692 5 8

Mają na składzie pp.:

w KRAKOWIE: St. Feintuch, M. Jawornicki, Fort. Gralewski apt., J. Barberowski, Fr. Lenert, A. Suski, Jan Janiga, Filip Eile, Leon Rosner, apt., J. Fr. Fischer, W. Fenz, Konst. Wiszniewski apt., F. Sobierajski apt..

w KRAKOWIE: J. Kulczyński, J. Karaś, J. Wentzl, Porębski et Zimler, Andrzej Schulz, spadkob. E. Heider, Ed. Fuchs, M. Goldwasser, W. Krzysztofowicz, J. Kosz, P. Krokiewicz, apt.. Ed. Radler apt.

Na prowincyi składy prawdziwego proszku „Zacherlina" oznaczone są wywieszonemi perskiemi plakatami.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.